

Skorwinizowana Konfederacja spadła z rowerka wolnego rynku

12 stycznia 2022

Wolnorynkowa ortodoksja korwinizmu zasyfiła polską prawicę, stygmatyzując jakiegokolwiek – nawet słuszne i sprawiedliwe – interwencje państwa mianem „socjalizmu”. Tymczasem skorwinizowana już do szczytu Konfederacja z częścią byłych narodowców na pokładzie właśnie spadła z rowerka wolnego rynku – ocenia Marcin Skalski.



Tak działa wolny rynek, Konfederacjo. Przedstawiciele tej partii twierdzą, że zawierali z „Facebookiem” umowę, którą był zaakceptowany przez nich regulamin serwisu. Zapewne jej nie doczytali – wolnorynkowy monopolista tak skonstruował regulamin, że może go interpretować dowolnie.

Powodem usunięcia konta może być choćby arbitralne uznanie przez administrację „Facebooka”, że dany użytkownik „szkodzi zasadom społeczności”. Co więcej, „Facebook” po usunięciu czyjegoś konta zastrzega sobie prawo do jednostronnego uchylecia większości regulaminu wobec danego użytkownika. Wolnorynkowy monopolista narzuca wręcz nierównoprawność stron na niekorzyść użytkowników, którzy się na to godzą.

Kategorie użyte przez „Facebooka” są nieostre na tyle, że zwykły użytkownik, a nawet i parlamentarne partie polityczne są wobec tego wolnorynkowego monopolisty bezbronni. Dlaczego warto o tym mówić głośno? Otóż, wolnorynkowa ortodoksja korwinizmu zasyfiła polską prawicę, stygmatyzując jakiegokolwiek – nawet słuszne i sprawiedliwe – interwencje państwa mianem „socjalizmu”.

Tymczasem skorwinizowana już do szczytu Konfederacja z częścią byłych narodowców na pokładzie właśnie spadła z rowerka wolnego rynku. Niemniej, poseł Berkowicz zrzuca winę na kopa w zad od „Facebooka” na... tadam! – socjalizm.

Dziwnym trafem jednak Konfederacja, zamiast założyć na wolnym rynku własny portal społecznościowy, założyła z podkulonym ogonem nowe konto na „socjalistycznym” „Facebooku”. Można by oczywiście sztydzić, że jedyną zaletą wolnorynkowego monopolu Facebooka jest wykasowanie libertariańskich antywspólnotowych bredni Konfederacji, tylko że rzecz rozchodzi się o suwerenność informacyjną państwa polskiego.

Znamienne jest przy tym, że Konfederacja ostatecznie uznała historyczną kapitulację korwinizmu, nie tylko nie zakładając własnego Facebooka, ale zgłaszając projekt ustawy zakładającej ingerencję państwa w rynek, czyli „socjalizm”.

Konfederaci mogą teraz zaklinać rzeczywistość, że chodzi jedynie o „przestrzeganie umów”, czyli regulaminu „Facebooka”. Warto jednak mimo wszystko czytać umowy, na które się zgadzamy. Czyżby libertarianizm wyłączał tę podstawową umiejętność? Wszak nawet „socjaliści” umieją czytać.

Autorstwo: Marcin Skalski

Źródło: MediaNarodowe.com